

# KRÓL ROGER

Opera in tre atti

Libretto di Jaroslav Iwaszkiewicz e Karol Szymanowski

Musica di Karol Szymanowski

Prima rappresentazione: Varsavia, Teatr Wielki, 19-6-1926

Prima rappresentazione italiana: Palermo, Teatro Massimo, 16-4-1949

**Personaggi, vocalità, (PRIMI INTERPRETI: VARSAVIA / PALERMO)**

**Król Roger / Ruggero II**, Re di Sicilia,

baritono (EUGENIUSZ MOSSAKOWSKI / GIOVANNI INGHILLERI)

**Roksana / Rossana**, sua moglie,

soprano (STANISŁAWA KORWIN-SZYMANOWSKA / CLARA PETRELLA)

**Edrisi**, sapiente arabo, tenore (MAURZYCY JANOWSKI / VLADIMIRO LOZZI)

**Pasterz / Il Pastore**, tenore (ADAM DOBOSZ / ANTONIO ANNALORO)

**Archiereios / Archierèus**, sommo sacerdote,

basso (ROMAN WRAGA / MARIO TOMMASINI)

**Diakonissa / Diaconissa**, ministra del tempio,

contralto (TEODOZIA SKONIECZNA/ BRITTA DEVINAL)

**Chóry: Akt I** – Kler, mnisi, mniszki, akolici (chór chłopców:

dyszkanty i alty), kilku dostojników z dworu królewskiego, straż królewska, normandzcy rycerze;

**Akt II** – Kobiety, młodzieńcy (śpiewacy i tancerze), eunuchy, tłum dworaków, służba, straż królewska, czterej towarzysze Pasterza;

**Akt III** – Chór niewidoczny.

*Rzecz dzieje się w XII wieku na Sycylii*

## AKT I

Wnętrze kościoła wzniesionego wszechmocnymi rękami bizantyjskich Bazileusów, dawniejszych władców wyspy. Pośrodku, w głębi, olbrzymie półkoliste sklepienie absydy nad wielkim ołtarzem oddzielonym od głównej nawy szeregiem kolumniek z różnobarwnych marmurów, zakończonych u góry kapitelami o różnorodnych dziwacznych kształtach. Pośrodku szeroko otwarte wrota, wiodące do ołtarza jarzącego się od świateł. Wrota owe znajdują się o kilka stopni wyżej od ogólnego poziomu sceny. Liczne łuki i sklepienia świątyni opierają się na olbrzymich kamiennych kolumnach, przywieszonych z leżących w gruzach antycznych chramów. Wnętrze sklepienia absydy wypełnione gigantyczną mozaikową ikoną Chrystusa o chudej, ascetycznej twarzy, o niezgłębionych czarnych oczach, z prawicą groźnie wzniesioną ku górze. Po bokach szereg zadumanych, rozmodlonych aniołów. Ogólne tło: przyćmione złoto, połyskujące sennie w świetle tysiącznych świateł, jarzących się w zawieszonych u stropu polykandelach. Boczne łuki i sklepienia wypełnione również szczelnie mozaiką o bogatych barwach, przedstawiającą w szeregu scen dzieje świętych apostołów Piotra i Pawła.

Surowy rytm świątyni naruszony jest jednak przez późniejszych przybyszów i władców wyspy. U góry widać część stropu, rzezanego w drzewie rękami Arabów, w formie stalaktytów, pokrytych bogatymi barwami, wśród których wiją się podstępnie umieszczone, pisane kufickim pismem, wersety Koranu. Strop taki dziś jeszcze można oglądać w Capella Palatina w pałacu królów Sycylii w Palermo. Cztery lwy kamienne umieszczone w ścianach na połowie ich wysokości. Kazalnica i posadzka ozdobione bogatą marmurową mozaiką.

Śpiew hymnu słychać jeszcze przed podniesieniem zastony. Zastona unosi się powoli. Scena pogrążona na pół w cieniu, oświetlona tylko przez mnóstwo świateł i ostatnie promienie zachodzącego słońca. Pomimo napelniającego świątynie tłum olbrzymie wewnątrz zdaje się trwać w zupełnym bezruchu. Ciemne postacie mnichów i mniszek kłęczą ze schyłonymi głowami. Wśród mniszek wyróżnia się wyniosła postać Diaconissy. Archiereios w złotej szacie stoi przed ołtarzem. Za szeregiem kolumniek widać tłum diakonów, prezbiterów i akolitów. Jedyne ruchy to kołyszące się wolno kadzielnice. Ruch zaczyna się dopiero od wejścia do świątyni króla i dworu.

Chór - Hagios! Hagios!

# RE RUGGERO

Opera in tre atti (cantata in polacco)

Libretto di Jaroslav Iwaszkiewicz e Karol Szymanowski

Traduzione ritmica italiana di Michal Bristiger e Paolo Emilio Carapezza

Musica di Karol Szymanowski

Nuovo allestimento: Palermo, Teatro Massimo, 13-11-2005

**Personaggi, vocalità, (INTERPRETI)**

**Ruggero II**, Re di Sicilia, baritono (WOJTECK DRAGOWICZ)

**Rossana**, sua moglie, soprano (ELZBIETA SZMYTKA)

**Edrisi**, sapiente arabo, tenore (DONALD GEORGE)

**Il Pastore**, tenore (LUDOVIT LUDHA)

**Archierèus**, sommo sacerdote, basso (DANIEL BOROWSKI)

**Diaconissa**, ministra del tempio, contralto (AGNES ZWIERKO)

**Cori: Atto I** – Clero, monaci, monache; accoliti (coro di ragazzi: soprani e contralti). Alcuni dignitari della corte reale. Guardie reali. Cavalieri normanni.

**Atto II** – Donne e giovinetti (cantanti e danzatori). Eunuchi.

Folla di cortigiani. Servi. Guardie reali. Quattro compagni del Pastore.

**Atto III** – Coro invisibile.

*La storia è ambientata nella Sicilia del XII secolo.*

## ATTO PRIMO

NOTE SCENICHE DI KAROL SZYMANOWSKI

L'interno d'una chiesa eretta dalle mani onnipotenti dei Basiléi bizantini, precedenti dominatori dell'Isola. Al centro in fondo l'immensa volta semicircolare dell'abside, su un grande altare, separato dalla navata principale da una fila di colonnine di marmi policromi, che terminano in alto con capitelli di forme strane e diverse. Al centro la porta dell'iconostasi, spalancata, conduce all'altare splendente di ceri. Questa porta sovrasta di alcuni gradini il pavimento della chiesa. Le numerose arcate e volte del santuario poggiano su enormi colonne di pietra, sottratte ai ruderi di antichi templi. La calotta dell'abside è tutta riempita dalla gigantesca figura musiva del Cristo, dal viso scarno e ascetico, dagli imperscrutabili occhi neri, con la destra minacciosamente sollevata. Ai due lati una fila di angeli assorti in preghiera. Lo sfondo è d'oro brunito, che luccica sonnolento alla luce di miriadi di candele risplendenti in grandi lampadari appesi alle volte. Le arcate e le volte delle navate laterali sono anch'esse completamente coperte di mosaici di ricchi colori, raffiguranti in una serie di scene le storie dei santi apostoli Pietro e Paolo.

Il ritmo severo del santuario appare però turbato dai dominatori dell'Isola sopravvenuti. In alto si vede parte della volta, intagliata nel legno da mani di Arabi in forma di stalattiti, coperte di ricchi colori, in mezzo alle quali s'insinuano, astutamente collocati, scritti in caratteri cufici, versetti del Corano. Una volta simile si può ancor oggi vedere nella Cappella Palatina, nel palazzo dei re di Sicilia in Palermo. Quattro leoni di pietra collocati nelle pareti a mezz'altezza. Il pulpito e il pavimento ornati di ricchi intarsi marmorei.

Il canto dell'inno risuona già prima che s'alzi il sipario. Questo si solleva lentamente. La scena è in penombra, rischiarata solo dalla moltitudine di candele e dagli ultimi raggi del sole calante. Sebbene la folla riempia il santuario, il vastissimo interno sembra rimanere in perfetta immobilità. Le scure figure dei monaci e delle monache sono inginocchiate con la testa china. Tra le monache si distingue l'eretta figura della Diaconissa. L'Archierèus in aurea veste sta innanzi all'altare. Dietro la fila delle colonnine si vede la folla di diaconi, presbiteri e accoliti. Unico movimento è il lento oscillare dei turiboli. Il movimento comincia solo dopo l'ingresso del re e della corte nel santuario.

*L'interno della chiesa.*

Coro - Haghios, haghios Théos Sabaoth!

Hagios Kyrios Theos Sabaoth!

**Chór chłopców** - Na złotym tronie ponad obłokami  
Dzierżący moce w dłoni swej.

**Chór** - Hagios Kyrios Theos Sabaoth!

**Chór chłopców** - Cherubiny i Serafiny,  
Moce i majestaty

Na twarz upadają przed potęgą twą.

**Chór** - Hagios Kyrios Theos Sabaoth!

**Archiereios** - W krzaku gorejącym płonący,

Pałący się na górze Synaj;

W piorunach, w wichrze straszliwym

Panie przychodzący.

**Chór chłopców** - Mieczem rządzący płomienistym,  
Rozsyłający swoje Archanioły.

**Chór** - Hagios Kyrios Theos Sabaoth!

*(Wejście króla i jego dworu)*

Boże pobłogosław Panie praodwieczny,

Królowi naszemu Rogerowi,

Jego dostojnej małżonce!

Pobłogosław Boże!

**Tenor** - Królowi naszemu Rogerowi,

I jego dostojnej małżonce!

**Archiereios** - Królu! Wzywamy Twej sprawiedliwości,

Okaż nam miłosierdzie!

**Diakonissa** - Broń świętej wiary naszej!

**Chór** - Panie sprawiedliwy!

**Archiereios** - Jakowys pasterz maci rzesze ludzkie,

Baranki nasze.

**Diakonissa** - Błąka je niebacznie!

**Chór** - Panie sprawiedliwy!

**Archiereios** - Naucz ludzi przeciw wierze świętej!

**Diakonissa** - Niewiasty do grzechu namawia!

**Chór** - Panie sprawiedliwy,

Rozważ w swej mądrości

Winy niezgłębione!

**Król Roger** *(półgłosem do Edrisiego)* - Czyś słyszał?

**Edrisi** *(półgłosem)* - To Pasterz, podobno błądzi wśród wiosek,

Naucz dziwnie i dziwne pieśni śpiewa

Na cześć nieznanego Boga!

**Archiereios** - Przybył dziś tu,

Do ludu mówi przed kaplicą.

**Chór** - Każ go uwięzić!

**Diakonissa** - Oddała go od kościoła, szerzy grzech!

**Chór** - Królu, sędzio sprawiedliwy,

Rozważ w swej mądrości!

**Roksana** - O nie, królu, nie!

Zowią cię sprawiedliwym!

Nie każ go więzić!

Niech przed tobą stanie,

Niech winę stwierdzi swą.

Przywieść go każ przed swe oblicze.

**Edrisi** - Królowej ustami przemawia ptak mądrości,

Każ go przed sobą stawić, Królu!

**Król Roger** *(przez chwilę pogrążony w zadumie, wreszcie stanowczo)* - Niech go przywiodą! *(Straże wychodzą)*

**Chór** - Ukarz go Panie! Niechaj nie bluźni,

Niech nie obraża Chrystusa Pana!

Królu, sędzio sprawiedliwy.

**Król Roger** *(Niecierpliwym ruchem ręki zmusza tłum do milczenia. Zwraca się ku Edrisiemu)* - Czyś go już widział?

**Edrisi** - To młodzik; włos ma miedziany, kędzierzawy,

Ubrany w skórę kozłęcia, jak każdy pasterz,

Oczy ma jak gwiazdy,

I uśmiech pełen tajemnicy.

Hàghios, Kyrios, Théos Sabaoth!

**Coro di ragazzi** - Sull'aureo trono sopra eccelse nuvole  
Nella tua mano libri la forza.

Cherubini e Serafini, Troni e Principati

Si prostrano innanzi alla tua maestà.

**Archierèus** - Nel rovelto ardente fiammeggi,

e lampeggi sul monte Sinai;

In tuoni e turbini orrendi,

Signore, ti avvolgi.

**Coro di ragazzi** - Regni con spada fiammeggiante,  
Per l'universo spargi i tuoi Arcangeli.

*(Ingresso del re e della sua corte)*

**Coro** - Dio, benedici, Signor sempiterno,

Tu, benedici il nostro re Ruggero

E sua consorte graziosa!

Benedicili, Iddio!

**Coro di ragazzi** - Benedici, benedici, Iddio!

**Corifeo** - Tu, benedici il nostro re Ruggero

E sua consorte graziosa!

**Archierèus** - Sire, la tua giustizia invociamo!

Abbi misericordia!

**Diakonissa** - Salva la nostra fede!

**Coro** - Fa', signor, giustizia!

**Archierèus** - C'è qui un Pastore, e turba la tua gente

Il nostro gregge ei...

**Diakonissa** - ... porta a perdizione.

**Coro** - Fa', signor, giustizia!

**Archierèus** - Insegna contro nostra santa fede.

**Diakonissa** - Le donne al peccato egli inclina.

**Coro** - Fa', signor, giustizia!

Giudica tu, saggio,

colpe smisurate!

**Re Ruggero** *(sottovoce, a Edrisi)* - Che sai tu?

**Edrisi** *(sottovoce)* - Pastore è, e par che vaghi

Pei pagi ammaestrando, e strani canti intona

A un dio misterioso.

**Archierèus** - Oggi è qui giunto,

E al popol parla, in sul sagrato!

**Coro** - Signor, rendici giustizia!

**Diakonissa** - Li porta lontan dalla chiesa!

Sparge il peccato!

**Archierèus** - Fa' che sia preso!

**Coro** - Signor, rendici giustizia!

Saggio, giudica la colpa!

**Rossana** - Oh, no, sire, no!

Sei nominato "il giusto"!

Non farlo prendere!

A te innanzi venga,

Confessi a te sua colpa!

Condotta sia al tuo cospetto!

**Edrisi** - Per bocca sua parla

Colomba di saggezza:

Condotta ti sia innanzi, o re!

**Re Ruggero** *(per un attimo assorto, quindi risoluto)* -

Qui sia portato! *(Le guardie escono)*

**Coro** - Ch'ei sia punito! Più non bestemmi!

Più non offenda Cristo Signore!

Re, tu giudice sii giusto!

**Re Ruggero** *(con gesto impaziente intima silenzio alla folla. Si volge a Edrisi)* - E l'hai già visto?

**Edrisi** - È giovane: ramate chiome e ricciolute,

Vestito di velli caprini,

Come un pastore; occhi come stelle,

Sorriso pieno di mistero.

**Roksana** (*w zadumie*) - I uśmiech pełen tajemnicy,  
Jak ów, co z swej przezroczej głębi  
Jeziora leśne słońcu ślą.

**Król Roger** (*do Edrisiego*) - Jakież jest ów Bóg nieznanym,  
Którego Pasterz chwałę głosi?

**Edrisi** - Sam ci to powie za chwilę.  
(*Przy drzwiach wiodących do kościoła ruch*)

**Chór** - Oto wiodą go!  
Ukamenować, w ogniu go spalić,  
Ukamenować go!

(*Wchodzi Pasterz, zatrzymuje się na chwilę na progu. Śmiałym spojrzeniem ogarnia zebranych, następnie zatrzymuje wzrok na Rogerze i wolnym, swobodnym krokiem podchodzi niemal do stóp tronu*)

**Chór** - Oto bluźnierca!

**Król Roger** - Ktoś ty?

**Pasterz** - Pasterz.

**Chór** - Bluźnierca, to bluźnierca!

**Król Roger** - Dlaczego mącisz lud?

**Pasterz** - Mówię mu o swoim Bogu.

**Król Roger** - Jakież jest twój Bóg?

**Pasterz** - Mój Bóg jest piękny jako ja.

**Archiereios** - Milcz szalony! Milcz!

**Diakonissa** - Milcz szalony! Milcz!

**Chór** - Szalony! Bluźnierco! Milcz!

**Roksana** - O Królu! Daj mu mówić Królu.

**Król Roger** (*rozkazującym ruchem ręki do cisnącego się wokół tłumy*) - Dość. Niech mówi Pasterz!

**Pasterz** (*w zadumie, z nie wysłowionym uśmiechem na ustach*) -

Mój Bóg jest piękny jako ja,

Mój Bóg jest dobry pasterz.

Przez drogi, przez kamienie,

Przez ścieżki gór wędruje.

**Chór** - A!...

**Pasterz** - Szuka zbłąkanych stad.

W bluszczowy strojny wian,

Winogron niesie pęk,

Owieczek strzeże swych

Wśród szmaragdowych łąk.

(*Cały tłum zapełniający nawę, nieznacznie zbliża się ku przodowi sceny coraz ciasniejszym kołem otaczając Króla i stojącego przed nim Pasterza, który jakby budząc się z zadumy, kontynuuje z ożywieniem*)

Mój Bóg, nad lustrem wód

W ciemności szklanych fal przeziiera się,

By ujrzeć uśmiech swój.

Z różanych zórz ma szaty,

Stopy ma mocne i złote,

Bezskrzydły, a skrzydlaty!

Wędruje, szuka zbłąkanych stad.

(*W skupieniu zwraca się do otaczającego go tłumy*)

Wy, którzy cierpicie,

W nocy szukacie ręki radości,

On was odnajdzie.

Którzy owocu słodkich ramion pożąacie,

On was utuli.

Łaska wielka drzemie w jego uśmiechu!

**Roksana** (*w zadumie*) - W jego uśmiechu!

Czemu w oczach twych, Pasterzu,

Czai się tajemny dreszcz,

Jak odbłask gwiazd na fali wód?

A na ustach twych, Pasterzu,

Jak na skraju wonnej kruży szkarłatnych róż,

Waży się jak lśniący motyl,

Cichy twego Boga śmiech!

**Rossana** (*sovrapensiero*) - Sorriso pieno di mistero,

Qual dal lor chiaro fondo

I laghi boscosi danno al sole.

**Re Ruggero** (*a Edrisi*) - Qual è mai l'ignoto dio,

Cui tal pastore gloria dà?

**Edrisi** - Te lo dirà egli stesso.

(*Movimento presso la porta d'ingresso della chiesa*)

**Cori** - Eccol' ecco: è qui! Eccol' eccolo!

Sia lapidato! Arso dal fuoco!

Sia lapidato, sì!

Arso! Arso! Ecco! Eccolo!

(*Giunge il Pastore. Si ferma un attimo sulla soglia. Con sguardo fiero abbraccia l'adunanza, quindi s'affissa su Ruggero, e con portamento tranquillo avanza fin quasi ai piedi del trono*)

**Coro** (*mormorando*) - Ecco il blasfemo!

**Re Ruggero** (*con forza*) - Chi sei?

**Il Pastore** - Pastore.

**Coro** - Bestemmiatore infame!

**Re Ruggero** - Perché mi turbi il popolo?

**Il Pastore** - Parlo ad essi del mio Dio.

**Re Ruggero** - Qual è mai il tuo Dio?

**Il Pastore** - È Dio bello come me...

**Arcivescovo e Diaconissa** - Taci, pazzo! Taci!

**Coro** - Pazzo, blasfemo, taci!

**Rossana** - O sire, lascia ch'ei parli!

**Re Ruggero** (*con gesto imperioso alla fitta folla attorno*) -

Via! Che parli il Pastore!

**Il Pastore** (*sovrapensiero, con ineffabile sorriso sulle labbra*) -

È Dio bello come me,

È Dio il buon pastore.

Per strade va pietrose,

Sentieri montagnosi.

Cerca smarrite greggi;

Ghirlande d'edera l'ornano,

E l'uva in mano tiene.

Le greggi pascola

Per prati smeraldini.

(*La folla che riempie la navata s'avanza un poco verso il proscenio, stringendo sempre più il re ed il Pastore che gli sta dinanzi; come ridestandosi dai suoi pensieri*)

Iddio in specchio d'acque

Nel buio d'onde vitree

Mirando va: e trova

Il suo sorriso.

Lo vestono albe rosee,

Ha piedi forti e aurati,

Senz'ali, pur alato.

Viandante, in cerca delle greggi.

(*dal suo raccoglimento, si volge alla folla attorno a lui*)

Voi! Voi che soffrite,

Cercate ciechi fonte di gioia:

A voi s'appressa!

Voi che l'amplesso dolce,

Amoroso bramate,

Egli v'abbraccia!

Grazia grande dorme

Nel suo sorriso.

**Rossana** (*sovrapensiero*) - Nel suo sorriso...

Ma perché negli occhi tuoi

Brivido celato sta,

Bagliore astrale in onde d'acqua?

Sulle labbra tue, Pastore,

Profumata coppa di purpurea rosa,

Vibra, come una farfalla,

Quieto del tuo Dio il riso.

**Król Roger** - Roksano! Zamilcz!

**Roksana** - O Pasterzu, powiedz mi,

Jak przepastna serca głąb,

W ofierze twemu Bogu

Ogni skrytych niesie żar?

**Król Roger** - Zamilcz! Roksano!

Kłamny czar łańcuchem złudy pęta myśl!

*(do Pasterza)* O zamilcz!

**Pasterz** - Królu! Wierz mi, wierz,

Spętany nową wolność dam.

**Chór** - Królu, Panie, ukarz go!

Na śmierć! Na stos go wiedz!

**Chór chłopców** - O Panie ukarz go!

Na śmierć! Na śmierć!

**Diakonissa** - Królowo! Ty wierzysz jego słowom!

Spoglądasz nań jak na zbawiciela.

**Archiereios** - O Panie, spójrz na nas, na nasz ból.

Na Chrystusa, co złoty spogląda z ołtarza.

**Pasterz** *(jakby nie słysząc wzmagającego się gwaru)* -

Mój Bóg, to zielonych lasów cień,

To morza dalekiego szept,

To grom dalekich burz

Na podłonecznych oceanach.

To oczu świętych blask.

**Roksana** - Twój Bóg! Twój Bóg!

**Król Roger** *(z mocą)* - Roksano! Milcz!

*(do Pasterza)* Złośliwy z oczu świeci blask.

Zwiedziesz niewiasty, nie zwiedzisz mnie!

**Edrisi** *(błagalnie)* - Królu, bądź łaskaw na szaleńca.

**Król Roger** *(wpatruje się z determinacją w Roksane)* - Niech zginie!

**Diakonissa, Archiereios, Chór** - Tak! Tak! Niech zginie,

Niech nie bluźni Chrystusowi.

Niech zginie! Niech zginie!

Nie bluźni Chrystusowi.

**Pasterz** *(w zachwycie, obojętny na wszystko, co się wokół niego*

*dzieje)* - Mój Bóg jest miłościwy,

Jest dobrym pasterzem, Bóg mój.

**Diakonissa, Archiereios, Chór** -

O Królu, nich Bóg będzie mu sędzią.

Na śmierć go! Na śmierć!

**Roksana** - On prawdę głosi!

On kocha!

**Edrisi** - Bądź sprawiedliwym Królu!

Wezwij go na sąd!

**Diakonissa, Archiereios, Chór** -

Niech sędzią mu Bóg będzie wszechmocnym,

Sprawiedliwym, miłościwym!

Na śmierć! Na śmierć! Na śmierć!

**Król Roger** *(z nagłą stanowczością zatrzymuje tłum rozkazującym*

*gestem)* - Dość! Dość!

*(opada na tron. Ukrywa twarz w dłoniach. Wyczuwa się w nim*

*straszną wewnętrzną walkę)*

*(głucho)* Niech odejdzie Pasterz.

Niech odejdzie daleko stąd w swe góry.

**Chór** - Zgroza! Zgroza!

**Król Roger** *(do tłumy mocno)* - Odejdzie wolny w dalekie swe góry.

**Chór** - Zgrzeszył! Zgrzeszył!

Zgroza! Zgroza!

**Chór chłopców** - Zgroza!

*(Na twarzy Pasterza pojawia się cudowny uśmiech. Przez chwilę*

**Re Ruggero** - Rossana, taci!

**Rossana** - O Pastore, dimmi tu,

Come l'abissale profondità del cuore

A Dio porta le celate vampe?

**Re Ruggero** - Non più, Rossana!

T'incatena falso fascino e t'illude

*(al Pastore)* Oh, taci!

**Il Pastore** - Re, darò ai prigionieri

Nuova libertà!

**Cori** - O sire, schiaccialo!

Re, signore! Signore, schiaccialo!

Schiaccialo, schiaccialo!

A morte, al rogo, a morte!

O re, signore, schiaccialo!

**Diakonissa** - Regina! Tu credi a quel ch'ei dice!

Ammiri lui! Come un redentore!

**Archierèus** - O re, l'angoscia nostra guarda!

Per il Cristo, che d'oro sull'ara risplende!

**Il Pastore** *(come se non sentisse il clamore crescente)* -

Iddio, ombra dei boschi verdi,

Del mar remoto murmure,

Tempesta e tuon lontano

Sugli assolati oceani,

Degli occhi santi lume!

**Rossana** - Iddio, il tuo Dio!

**Re Ruggero** *(con forza)* - Rossana! *(al Pastore)* Taci!

Malizia raggian gli occhi tuoi!

Donzelle inganni, giammai me!

**Edrisi** *(implorante)* - Re, fa' grazia al demente!

**Re Ruggero** *(guarda Rossana, con intenzione)* - Perisca!

**Diakonissa, Archierèus e Coro** - Sì, sì perisca.

Non bestemmi Gesù Cristo!

Muoia, sì, muoia!

Non bestemmi Gesù Cristo!

O re, signore!

Che Dio gli sia giudice!

Muoia, perisca!

Che Dio gli sia giudice

Giusto, clemente, onnipotente, santo!

A morte, a morte, a morte!

**Il Pastore** *(con rapimento, indifferente a tutto quello che succede*

*attorno)* - Iddio, misericordioso e buon pastore!

**Rossana** - Il vero dice! Il vero dice! Il vero dice!

Egli ama!

**Edrisi** - Sii giusto, signore!

Chiamalo a te!

**Re Ruggero** *(con subitanea risolutezza, ferma la folla con gesto*

*imperioso)* - Basta! Basta!

*(Re Ruggero s'abbatte sul trono. Cela il viso tra le mani. Si avverte*

*ch'è dilaniato da un terribile conflitto interiore)*

*(spento)* Esca il Pastore! e ritorni

Ai monti suoi, lontano!

*(alla folla, con forza)* Che vada, sciolto, lontano, ai suoi monti!

**Cori** - Peccatore orrendo!

Peccatore orrendo! Orrendo!

*(Sul volto del Pastore, quand'egli ha udito le parole del re, appare*

patrzy wprost w oczy Króla, jakby w tajemnym porozumieniu, następnie wolno, jakby się ociągając, zmierza ku wyjściu)

**Król Roger** (z nagłym postanowieniem) - Stój!

(Pasterz zatrzymuje się u drzwi i zwraca się do Króla)

Dziś wieczór stawisz się na sąd!

**Roksana** - Na sąd?

**Król Roger** - Gdy gwiazdy zabłysną na granatowym niebie,

Przyjdź do mego pałacu bram!

Straż da ci hasło "Pasterz",

A ty odpowiesz im "Roger"!

**Pasterz** - Odpowiem im "Roger".

Królu! Pamiętaj, że sam wzywałeś mię na sąd do siebie.

Pamiętaj, Królu. Przybędę do ciebie,

Pokłonę się do stóp.

Pamiętaj, że sam przywołałeś mnie!

**Chór** - Zgroza, zgroza!

Błuznierstwo!

**Chór chłopców** - Zgroza, zgroza!

Zgroza! Boże bądź litościwi!

**Pasterz** (zmierza wolno ku wyjściu, śpiewając pieśń o swoim Bogu)

Po szmaragdowych łąkach moich rodzinnych gór

Wędruje dobry Pasterz,

Szukając swych zgubionych stad.

(Głos Pasterza ginie w oddali)

**Chór** - Zgroza! Zgroza!

Boże bądź miłościwi!

**Chór chłopców** - Amen!

## AKT II

*Wewnętrzny dziedziniec pałacu Króla Rogera. Ogólny charakter architektury swą ornamentacją zdradza, iż pałac ów został wzniesiony na rozkaz kalifów przez budowniczych przybyłych ze Wschodu. Jednak w tym i owym wyczuć już można żelazną rękę potężnych zdobywców z Północy. Wschodnia miękkość i kobieca niemal wytworność wijących się misterną linią różnobarwnych arabesków, żółtoniebieskich majolik, przedziwnych kobierców, łączą się w dziwny akord granitowych luków i kolumn, spiżowych olbrzymich podwoi u wejścia. Gdziekolwiek połyskują cudne mozaiki. Dzieło rąk artystów z Bizancjum, przedstawiające tajemne ogrody o nieznanym dziwach i fantastycznych ptakach. W głębi cicho szemrze marmurowa fontanna, której basen tonie w bogactwie przywiezionych ze wszystkich stron świata kwiatów. Dziedziniec jest otoczony dwupiętrową wewnętrzną galerią, opierającą się na lekkich kolumnkach o fantastycznych kapiтелях. W głębi, pośrodku, główne wejście, olbrzymie spiżowe podwoje. Obok niewielkie drzwi zawieszane dywanami. W górnej galerii również drzwi oraz okna haremów królewskich.*

*Owa górna galeria łączy się z właściwym poziomem sceny wewnętrznymi schodami, biegnącymi z prawej strony sceny. Z lewej, na przedzie sceny, na podwyższeniu, znajduje się tron królewski. Obok, trochę w głębi, olbrzymie okno na wpół zasłonięte kobiercami, przez które spostrzega się niepewne zarysy drzew, palm, cyprysów – olbrzymi szmat nieba.*

*Jest noc. Płoną alabastrowe lampy, zawieszane pomiędzy kolumnami galerii, słabo oświetlają wnętrze. Na tronie spoczywa Król Roger we wspaniałych szatach. Obok okna Edrisi, spoglądający przez nie w daleką przestrzeń, jakby w oczekiwaniu. U głównych drzwi kilku nieruchomych, jak posągi, zakutych w stal rycerzy ze straży królewskiej.*

**Król Roger** (cała jego istota zdaje się być ogarnięta oczekiwaniami i niepokojem) - Niepokój białych gwiazd

W zielonym morzu nieba płonie.

(do Edrisiego) O, weź w swe chłodne ręce

Me rozpalone dłonie.

W słonecznym dnia nieładzie

Nie zdało mi się wcale,

Bym tak z lękiem czekał.

*un sorriso meraviglioso. Per un istante fissa il re negli occhi, con intesa misteriosa, poi si avvia lento, come esitando, verso l'uscita)*

**Re Ruggero** (con subitanea decisione; con forza) - Fermo!

(Il Pastore si ferma sulla soglia e si volge verso il re)

**Re Ruggero** - Verrai stasera al mio giudizio!

**Rossana** - In tribunale?

**Re Ruggero** - Allor che le stelle s'accenderanno in cielo,

Vieni alle porte del mio palazzo.

Motto sarà "Pastore";

Risponderai "Ruggero".

**Il Pastore** - Risponderò "Ruggero"?

Sire, ricorda: Sei tu che m'hai chiamato al tuo giudizio.

Ricordatelo, o Re!

Sì, io da te verrò,

M'inchinerò ai tuoi piedi.

Ricorda che tu m'hai chiamato a te!

**Cori** - Mostro, orrore, bestemmia!

Mostro, orrore, mostro!

Ah, misericordia!

**Il Pastore** (si avvia all'uscita, cantando del suo dio)

Per prati smeraldini,

Per i miei patrii monti

Cammina il buon pastore,

Cerca smarrite greggi.

(La voce del Pastore si spegne in lontananza)

**Coro** - Orrore! Orrore!

Signor, di noi pietà!

**Coro di ragazzi** - Amen!

## SECONDO ATTO

*Cortile interno nel palazzo di re Ruggero.*

*E notte. Ardono le lampade d'alabastro sospese tra le colonne delle gallerie, e rischiarano debolmente l'interno. Sul trono è assiso re Ruggero in splendide vesti. Da una finestra Edrisi va guardando lontano, come in attesa. Presso l'ingresso alcuni cavalieri della guardia reale, statuari nelle loro armature.*

**Re Ruggero** (tutto preso dall'attesa ansiosa) - Angoscia siderale

Nel verde mar del cielo

S'incendia.

(a Edrisi) Rinfresca nelle tue

Le mie brucianti mani!

Tumulto d'assolato mattino

Giammai me così ansioso tenne.

(*ku straży*) Straże! Czuwajcie!  
Wprowadźcie go, gdy przybędzie!  
Wprowadźcie Pasterza Proroka!  
Hasło "Pasterz".

**Straże** - Hasło "Pasterz".

**Edrisi** - Niepojęty jest strach,  
Otrząsa jak wichur płątki jaśminu  
Twe dobre, radosne sny.

Królu. Czy dawno słuchałeś pieśni słów?  
Z rozkoszą ustami szukałeś ust Roksany?

**Król Roger** (*z niepokojem*) - Czy widziałeś jej oczu blask,  
Gdy Pasterz śpiewał o Bogu?

Czy ty wiesz co się czai w sercu niewiasty?  
Czy wiesz, co się w nim czai?

**Edrisi** - Królu! Jesteś Panem!  
Szary mgły nocnej mrok,  
Niech cię nie obejmuje lękiem.  
Skąd taki dziwny dreszcz?

**Król Roger** - To drżenie gwiazd przejmuję tak me ciało.

(*w zadumie*) Me serce kute w spiżu

Drży dziś przed blaskiem gwiazd

I lęka się jak dziecię tajemnych, wrogich sił.

Ma wszechmoc sięga tam,  
Gdzie mój królewski miecz!

A wokół tajemnica,  
Milczenie gwiazd i lęk.

Edrisi! W jego oczach niezłomny płonie żar,  
I żar ów zetrze w proch królewskie moje serce,

Co w twardym kute spiżu  
Dziś drży przed blaskiem gwiazd,  
Zaklętych w jego oczach.

**Edrisi** - Królu! Natrętnie, blade widma  
Zakłębciem odpędź precz!

Posłuchaj nocnej ciszy.

Łabędzi usnął blask,  
W sadzawkach drzemią światła,  
Odbicia sennych gwiazd.

I ledwie drzew gałęzie w ciemnościach drżą,  
Chwieje się kołys cichy milczących wód.

(*cyt*) Tamburyny brzęczą tam

W stronie drzemiących przedmieść.

**Król Roger** (*z niepokojem*) - To on!

**Edrisi** - Wszystko umilkło w ciszy.

**Roksana** (*niewidoczna*) - A!...

**Król Roger** - Roksana! Jej śpiew!

**Edrisi** - Słuchajmy, Królu!

**Roksana** - A!... Uśnijcie krwawe sny Króla Rogera,  
Niech balsam nocy spłynie na jego wolę,  
Niech żądne, mściwe serce łaską się napelni.  
A!...

**Chór** - A!...

**Król Roger** - Czy słyszysz jej śpiew?

**Edrisi** - Jak cudna pieśń!

**Roksana** - A!...

Bądź łaskaw Królu, na Pasterza,

Niech jak zmęczona, syta krwi pantera

Gniew twój minie.

Bądź łaskaw Królu, na Pasterza.

A!...

**Król Roger** - Błaga o łaskę dla Pasterza!

Słyszysz?

**Edrisi** - Jej serce rozkwita jak lotos nocą!

**Roksana** - A!...

Nocy dzisiejszej jastrzęb nie goni ptaszyny,

(*alle guardie*) Guardie, vegliate!

Portatelo, appena arriva!

Portate il pastore profeta!

Motto: "Pastore"!

**Le Guardie** - Sì: "Pastore, pastore"!

**Edrisi** - Misterioso timore i buoni tuoi sogni crolla,  
Qual turbine i petali del gelsomino.

Da quando non odi il canto, né più di Rossana  
La bocca hai tu baciato?

**Re Ruggero** (*inquieto*) - Come gli occhi gli splendono,  
Quand'egli canta del dio...

Sai tu ciò che s'asconde in cuor di donna?

Sai tu ciò che s'asconde?...

**Edrisi** - O re! Sei padrone!

Grigio buio di nebbia notturna

Non colmi l'anima!

Donde sì strano fremito?

**Re Ruggero** - Tremor di stelle mi percorre il corpo.

(*inquieto*) Il mio cuore di bronzo

Scuote timore astrale;

E teme, qual fanciullo,

Occulte ostili forze.

Il vigor mio non raggia

Oltre la mia spada;

D'intorno c'è mistero,

Silenzio e astral timore.

Edrisi! Quello sguardo

Ignota vampa avventa

Che in cener ridurrà

Il cuore mio di re

In duro bronzo fuso,

Trepido innanzi agli astri

Viventi nei suoi occhi.

**Edrisi** - Sire, ostinate pallide larve

Discaccia! Ascolta la notturna quiete:

Splendor di cigni dorme,

Nei laghi luci posano,

Riflettono torpidi astri;

E tremolano al buio i ramoscelli.

Dondola culla silenziosa d'acque.

(*citazione*) Tamburini ronzano

Là! Negli assopiti borghi.

**Re Ruggero** (*inquieto*) - È lui!

**Edrisi** - Tutto in silenzio è spento.

(*Si ode il canto di Rossana invisibile*)

**Re Ruggero** - Rossana! E lei!

**Edrisi** - Ascolta, sire!

**Rossana** - Sogni cruenti di re Ruggero dormite,

Mirra notturna scorra a lui sul capo,

Il cupido fero core grazia ricolmi.

**Re Ruggero** - Lo senti il suo canto?

**Edrisi** - Meraviglioso!

**Rossana** - Clemente, o re, tu sii al Pastore:

Come di sangue stanca pantera

L'ira tua passi!

Clemente, o re, tu sii al Pastore!

**Re Ruggero** - Implora grazia al Pastore.

Senti?

**Edrisi** - Il suo cuore sboccia

Qual loto notturno.

**Rossana** - Stanotte il falco non strazia colombe,

Serpi già dormon tra steli di gigli,

Węże usnęły na lodygach lilii,  
Łaskawość zsyła biały płomień planet.

A!...

**Chór** - A!...

**Król Roger** (*Wzdryga się*) - Ktoś mglisty przeszedł między strażą.  
Edrisi! Dlaczego lęka się me serce?  
Dlaczego drży? Edrisi!

**Edrisi** - Królu! Wszak on na sąd do ciebie przyjdzie!  
Nagle za sceną w oddali słyhać hasło straży  
powtarzane kilkakrotnie coraz bliżej.

**Straże** - Hasło "Pasterz"!

**Pasterz** (*głos za sceną w oddali*) - Hasło "Roger"!

**Król Roger** (*Zrywa się z miejsca. Uparcie wpatruje się w zamknięte jeszcze podwoje. Edrisi zbliża się do Króla. Obaj toną w oczekiwaniu*) - To on! Nadchodzi!

*Za drzwiami wyczuwa się ruch, udzielający się wreszcie i straży stojącej na scenie. W pewnej chwili podwoje otwierają się szeroko. Ukazuje się w nich Pasterz, za nim czterech jego towarzyszy. W głębi widać cisnące się postacie żołdactwa, niektórzy z pochodniami w ręku. Pasterz chwilę zatrzymuje się na progu. Ogarnia spojrzeniem całe wnętrze. Następnie, swobodnym, śmiałym krokiem zbliża się ku królowi. Jego towarzysze niosą dziwne, wschodnie instrumenty muzyczne w ręku. Idą kilka kroków za nim, nie dochodząc jednak do przodu sceny, usadawiają się w milczeniu na leżącym na ziemi kobiercu. Pozostają tak w bezruchu i milczeniu, aż do chwili, gdy w pewnym momencie Pasterz rozkaże im grać. Podwoje zawierają się z ciężkim łoskotem. Pasterz zatrzymuje się u przodu sceny, z prawej strony. Przybrany jest w niezmiernie bogaty strój indyjski pokryty bezcennymi klejnotami. Spod zawoju opadają na ramiona ciemnomiedziane kędziory. Podobne stroje, mniej bogate, mają jego towarzysze.*

**Pasterz** - O przychodzę sam, jako kazałeś, Królu.

Pozdrawiam cię imieniem wielkiej miłości.

**Król Roger** (*z mocą*) - Skąd idziesz?

**Pasterz** (*ze słodyczą*) - Z uśmiechu południowych gwiazd,  
Ślad stopy mej znajdziesz na drogach licznych.

W różowym Benares modłę się za ciebie.

Lotosy Indry niosą pozdrowienia dla ciebie.

Odbicie me na wodach Gangesu

Pozdrawia cię Rogerze.

**Król Roger** - Skąd twoja kłamna moc?

**Pasterz** - Zapytaj cichych drzew w godzinie południowej,

Zapytaj róż w godzinę słońca,

Zapytaj słodki winnic sok!

**Król Roger** - Po co czarujesz tłumny lud?

Kto cię posyła ku nam?

**Pasterz** - Kto mię posyła? Bóg!

Z zielonych połaci rajskich włości,

Złotem swej ręki,

Znakiem ku górze wywołał mię

Jak kwiat z kwiecistych błoni,

Z ogrodów brzoskwiniowych

W godzinę, kiedy puch migdałów

Różową wonność śle.

Jak myrry stos ofiarny

Powstałem z piany fal,

Zabłyłem jak promień słońca,

Jak białych ptaków skrzydła,

Jak łono białych bżów.

**Król Roger** - Lękiem mię przejmuje twoje bluźnierstwo!

O zamilcz!

Lękam się piorunów!

*W czasie całej następnej sceny wnętrze pałacu napelnia się z wolna tłumem postaci. Piękne młodekobiety, młodzież, chłopcy, rzeźniacy przekradają się przez liczne drzwi, zbiegają ze schodów, cisną się u drzwi i okien, tworząc jakby szerokie półkole w głębi sceny. Oczy wpatrują się chciwie w Pasterza, wyciągają się ku*

Benigna fiamma irraggiano i pianeti.

(*Re Ruggero si riscuote*)

**Re Ruggero** - Nebbioso passò tra le guardie!

(*Con crescente eccitazione*) Edrisi! Perché mai trema il mio cuore?

Di che ha timore? Edrisi!

**Edrisi** - Sire, già viene; sì, viene al tuo giudizio!

(*D'improvviso dietro la scena, come in lontananza, s'ode il motto delle guardie che - ripetendolo - s'avvicinano*)

**Guardie** - Motto: "Pastore"! Motto: "Pastore"!

**Il Pastore** (*dietro la scena, in lontananza*) - Motto: "Ruggero"!

(*Il re si alza di scatto. Fissa lo sguardo sulla porta ancora chiusa. Edrisi si avvicina al re. L'attesa li assorbe*)

**Re Ruggero** - È lui! Arriva!

*Lunga pausa di silenzio. Dietro la porta si sente un movimento, che si trasmette infine alle guardie sulla scena. D'un tratto i due battenti della gran porta si spalancano. Appare il Pastore, e dietro di lui quattro dei suoi compagni. Nel fondo si può scorgere una folla di soldati che s'accalca, alcuni con torce in mano. Il Pastore si ferma un attimo sulla soglia. Abbraccia con lo sguardo tutto l'interno. Quindi avanza verso il re con passo sciolto e sicuro. I suoi compagni tengono in mano strani strumenti musicali di foggia orientale; lo seguono a distanza di qualche passo: prima di giungere sul davanti della scena si siedono in silenzio su un ampio tappeto disteso sul pavimento. Rimangono così, immoti e zitti, fino al momento in cui il Pastore ordinerà loro di suonare. I battenti della gran porta vanno richiudendosi con cupo rombo. Il Pastore si ferma sul davanti della scena. Indossa sfarzose vesti indiane, ricoperte da gemme d'abbagliante splendore. Da sotto il turbante gli ricadono sulle spalle i suoi buccoli di rame brunito. Vesti simili, ma meno ricche, hanno i suoi compagni.*

**Il Pastore** - Oh! arrivo solo, come ordinasti, sire.

E ti saluto in nome dell'Amore.

**Re Ruggero** (*con forza*) - Donde vieni?

**Il Pastore** (*con dolcezza*) - Dal sorriso di meridiane stelle.

L'orme mie segnano diverse strade.

In Benares rosata prego per te.

I loti d'Indra esalano profumi

Per te. Il mio riflesso in acque del Gange

Insino a te balugina.

**Re Ruggero** - Donde hai falso vigore?

**Il Pastore** - Dagli alberi silenti in ore meridiane,

Da rose aulenti in ore assolate,

Dal dolce mosto dei vigneti.

**Re Ruggero** - Il popolo perché mi incanti?

Chi t'ha mandato a noi?

**Il Pastore** - Chi m'ha mandato? Dio!

Dai verdi regni del paradiso

La sua aurea mano mi suscitò,

Come un fiore dai floridi prati,

Dai roridi pescheti, allor che i mandorli

Rosati odori spirano. Colonna

Di mirra m'alzai da schiuma d'onde,

Brillai qual raggio del sole, com'ala

Di bianchi uccelli, qual grembo di lillà.

**Re Ruggero** - Gran timore m'infonde la tua bestemmia.

Oh, taci! Temo già la folgore!

(*Durante tutta la scena seguente nell'interno del palazzo s'affollano via via molte persone. Donne giovani e belle, giovinetti, fanciulle, eunuchi entrano di soppiatto per molte porte, corrono giù per le scale, s'affollano alle porte ed alle finestre, formando in fondo alla scena un largo semicerchio. Gli occhi fissano avidi il*

niemu ramiona kobiet, w całym tym tłumie wyczuwa się podniecenie i wyczekiwanie.

**Roksana** (z górnych galerii, niewidzialna) -

A!... Uśpij swój lęk i gniew Rogerze!

**Pasterz** (usłyszawszy śpiew zwraca głowę ku niewidzialnej Roksanie, następnie do Rogera) -

Królu, czy słyszysz jak z wyżyn błagalny brzmi śpiew?

I spływa ku nam słowicznych pieśni świergotem.

W nieznanem sercu miłość

Jak kwiat rozkwita nocą!

**Roksana** - A!...

**Król Roger** - O zamilcz!

Zakute w gniewu spiż królewskie moje serce!

**Roksana** - A!...

Uśnijcie krwawe sny Króla Rogera!

**Pasterz** - Wszak sam wezwałeś mię Królu.

Stawiłem się na sąd.

**Król Roger** - Nad sobą sądu chcesz.

Przeczeń umykasz z rąk

Jak ptak o skrzydłach chyżych,

Jak srebrnołuski wąż!

W twych oczach tai się zatruty blask

Dalekich wrogich gwiazd!

**Roksana** - A!...

Uśpij swój gniew i lęk!

**Król Roger** - Jakiemi czary pętasz tłum szaleńców,

Rabów, co obłądnie po twoich krążą drogach?

W co oni wierzą? Mów!

**Pasterz** - We mnie wierzą!

**Król Roger** - Bluźnierca!

**Edrisi** - O Królu, spokojnym bądź!

**Pasterz** - W mych oczu wierzą blask,

Którego tak się lękasz Królu,

Miłują uśmiech mój i mój taneczny śpiew.

**Król Roger** - O dość, już dość!

Tyś nie prorok!

Z piekiel dna czarnoksięską czerpiesz moc!

W otchłań śmierci wiedziesz tłum!

**Pasterz** - Tajemnych głębin życia żar

Wszecmocną mą rozniecam ręką.

(Wskazuje ręką na gromadzący się wokół niego tłum)

O Królu, spójrz!

Jak motyli barwnych rój

Wokół wonnych róż szkarłatu

Krążą cisi wokół mnie,

Sennym wirem barwnych tęcz,

Oczu moich łowią blaski!

Dzieweczki, cudni młodzieńcy

Mkną na skrzydłach w szarów lot!

(Zwraca się do swych muzykantów) Bracia! Chyżo! Pieśń taneczną!

W strun uderzcie srebrny dzwon,

Tamburynów wartki rytm!

(do króla) Królu! Wokół spójrz i zważ

Jak z dna serc, szlochaniem fal wzbiera

Tajnych tęsknot szal.

Rogerze, słysz!

*Muzykanci Pasterza zaczynają grać. Cały tłum poczyna kręcić się w zaczarowanym tańcu. Taniec ten coraz to potężnieje. Roger wpatruje się z niemym przerażeniem w wirujące taneczne koło. Pasterz z zagadkowym uśmiechem patrzy w twarz Rogera. W pewnej chwili na górnych galeriach ukazuje się Roksana i w podnieceniu zaczyna zbiegać ze schodów.*

**Chór** - A!...

*Roger dostrzega Roksane. Zrywa się z miejsca i zręcznym ruchem ręki zatrzymuje ją w połowie schodów. Pasterz odrywa wówczas wzrok od króla i zwraca go powoli ku Roksanie, przez dłuższą chwilę wpatrują się w siebie. Roger w rozpaczy rzuca się na swój*

*pastore, si tendon verso lui le braccia delle donne; si sente che tutta questa folla è in attesa febbrile)*

**Rossana** (dalle gallerie superiori: invisibile) -

Dorman timore ed ira, Ruggero!

**Il Pastore** (avendo sentito il canto, volge il capo verso Rossana, ancora invisibile, e poi verso Ruggero) - O re! Ascolti il canto che dall'alto implora? E scorre su di noi d'usignuoli un trillo.

In cuori ignari sboccia di notte il fior d'amore.

**Re Ruggero** - Oh, taci! Murato in bronzo d'ira

E il mio cuore di re!

**Rossana** - Sogni cruenti dormite di re Ruggero!

**Il Pastore** - Tu stesso m'hai chiamato:

Io venni al tuo giudizio.

**Re Ruggero** - Su te il giudizio vuoi?

Ma se di man mi sfuggi,

Uccel dall'ali rotte,

Argenteo serpente!

E cova nei tuoi occhi insana vampa

Di stelle ostili e aliene!

**Rossana** - Dorman timore ed ira!

**Re Ruggero** - Con quali incanti leghi

Gli schiavi e folli, ch'insensati

Pei tuoi sentieri vagano?

In che credono? Di'!

**Il Pastore** - In me credono!...

**Re Ruggero** - Bestemmia!

**Edrisi** - Mio re, racquetati!

**Il Pastore** - Degli occhi al mio splendore,

Di cui tu tanto temi, o sire;

Desiano il riso mio, e il canto danzante.

**Re Ruggero** - O basta, basta!

Non sei profeta!

Dall'inferno hai malefico vigore.

Li inabissi nella morte.

**Il Pastore** - Divampar fo con man possente il fuoco

Dal fondo segreto della vita.

(indica con la mano la folla, che s'addensa a lui d'intorno)

O re! Mi guarda! Come sciame

Di farfalle variopinte

Attorno a cuor di rosa,

Zitti mi circondano:

Lento gorgo d'iridi,

Suggon luce dai miei occhi.

Fanciulle e giovinetti

Sfreccian folli sulle ali.

(Si volge ai suoi musicanti) Presto, per danzar, fratelli,

Corde argentee fremano,

Fluisca il ritmo dei tamburi!

(al re) Sire, mira intorno:

Dal fondo dei cuori, in singhiozzo d'onde

Monta ebbrezza occulta, languida.

Ruggero, ascolta!

*I musicanti del Pastore cominciano a sonare. Tutta la folla comincia a girare nella danza incantata. La danza si fa sempre più incalzante. Ruggero fissa con muto sgomento il turbinoso giro di danza. Il Pastore con un enigmatico sorriso guarda in viso Ruggero. A un certo momento sulle gallerie superiori appare Rossana. Eccitata, comincia a scendere le scale. Ruggero la scorge. S'alza di scatto, e con gesto sicuro la ferma a metà delle scale. Il Pastore distoglie allora lo sguardo dal re, e lo volge lentamente verso Rossana. Si fissano a lungo. Ruggero, con disperazione, s'abbatte sul trono, coprendosi il viso con le mani. Pian piano dalla bocca di Rossana fluisce, dapprima timido, poi sempre più deciso, il canto.*



tron, ukrywając twarz w dłoniach. Zwolna z ust Roksany wyrывa się zrazu nieśmiały, coraz to jednak potężniejszy śpiew. Pasterz również zaczyna śpiewać.

**Chór** - A!...

**Roksana** - W radosnym tańcu,  
W wesołym szale promienny świt!  
Zwierz swe tajemnice!  
Powiedz w swoją dal!

**Pasterz** - W tańcu miłosnym,  
W płomieniach krwi nieskończoności żar!  
W raju promiennym!  
W szale tajemnym boski płas!

**Król Roger** (z najwyższą rozpaczą) - Roksano!

**Roksana** - Chłody, ogrody!  
Tany! Sen piany, głębin żar!  
Skrzydeł lot!

**Pasterz** - Promienny tan!  
Głębin żar! Skrzydeł lot!

**Roksana, Pasterz, Chór** - A!...

*Z kręcącego się w szalonym tańcu tłumy, dochodzą też głosy, wszystko łączy się w jeden potężny akord.*

**Król Roger** - Straży! Wierna straży!

Weźmij go! Schwytac go!  
Zwiąż!

*Straż rzuca się ku Pasterzowi, roztrącając tańczących. Taniec opada. Wszyscy zatrzymują się nagle w nieopisanym przerażeniu. Straże dopadają Pasterza, wiążąc mu ręce łańcuchem. Ten wyrывa im się i ze związanymi rękami staje na schodach obok Roksany.*

**Pasterz** (z gniewem) -

Kto śmie mój czar łańcuchem pętać rabów?

Kto chce mię brać?

Wszak wasz ja jestem cały! (Rozrywa łańcuch i rzuca go pod nogi Królowi. Wznosi wolne od oków ramiona)

O, spójrście głębią serc

Na wolne me ramiona,

Kto wolny, za mną w dal!

Po drogach mych radosnych

Powiodę was w mój świat,

W gajów słodki cień.

Szmerzą strumyki!

Płas boskich dziew!

Okrzyki! Zew!

Tajemny, daleki zew!

**Roksana, Chór** - Tajemny, daleki zew!

Kto wolny za nim w dal!

**Pasterz** - Słuchajcie...

W ciszy nocy, słuchajcie...

W szumie mórz tajemny, daleki zew!

(Patrzy na Rogera z naciskiem) Kto pójdzie za mną w dal?

(Roger milczy. Pasterz z wolna podąża ku wyjściu. Roksana idzie za nim jak w półśnie. Z tłumy odrywają się oddzielne postacie i idą za nimi, coraz ich więcej)

**Król Roger** (budzi się nagle z odrętwienia) -

Stój! Dokąd wiedziesz tłum?

Roksanę... Dokąd wiedziesz?

**Pasterz** (zatrzymuje się u drzwi) - Do twych królewskich stóp

Rzuciłem ci łańcuchy

I wolny stąd odchodzę!

*Il Pastore comincia anch'egli a cantare.*

**Rossana** - Nella danza gioiosa, in lieta ebbrezza  
E raggianti aurora, sveli i segreti,  
Teco lunge rapisci.

**Il Pastore** - Danza amorosa! In fuochi di sangue  
Vampa d'eternità, paradiso raggianti!  
In ebbrezza misteriosa moto divino!

**Re Ruggero** (con la più grande disperazione) - Rossana!

**Rossana** - Orti ombrosi! Danzanti

Brame inebbrianti!

Vampe aurali!

Volo d'ali!

**Il Pastore** - Radiosa danza!

Vampe aurali

Volo d'ali!

*(Anche dalla folla turbinante nella danza salgono voci, e tutto si unisce in un possente accordo)*

**Re Ruggero** - Guardie! Mie guardie!

Prendetelo! Legatelo!

*Le guardie si precipitano sul pastore spingendo da parte i danzatori. Tutti si fermano d'un tratto con indescrivibile spavento. Le guardie raggiungono il Pastore, e gli incatenano le mani. Egli si strappa via da loro; poi con le mani legate, si ferma sulle scale, accanto a Rossana.*

**Il Pastore** (con ira superba) -

Chi osa asservir il fascino mio in ceppi?

Prendermi chi? Se sono tutto vostro!

Che il vostro cuor mi guardi! (spezza le catene e le getta ai piedi del re; solleva libere le braccia)

Sciolte son le mie braccia!

Chi è sciolto vien con me!

Per strade gioiose vi condurrò al mio mondo.

All'ombra dei boschetti,

Lì mormoran ruscelli,

Danzan fanciulle.

Sento il richiamo:

Segreto lontano grido!

**Rossana** - Segreto lontano grido!

Chi è sciolto va con lui,

Chi è sciolto va lontano!

**Coro** - Segreto lontano grido,

Lontano grido,

Segreto grido!

Chi è sciolto va con lui

Chi è sciolto va lontano!

**Il Pastore** - Udite... nella notte, udite... mormur

Marino, segreto lontano grido!

**Rossana** - Segreto lontano grido!

**Coro** - Lontano grido!

**Il Pastore** - Chi vien con me lontano?

*(guarda Ruggero con intenzione) Chi vien con me lontano?*

*(Ruggero tace. Il Pastore pian piano s'avvia verso l'uscita. Rossana lo segue, quasi sonnambula. Dalla folla si staccano persone, e vanno dietro a loro, sempre più numerose)*

**Re Ruggero** (si risveglia d'un tratto dal torpore) -

Alt! Dove porti il popolo?

Rossana... dove porti?

**Il Pastore** (si ferma sulla porta) - Ai tuoi piedi

Gettate ho le catene,

E libero vado.

Gdy sędzią mym chcesz być,  
Wzywam cię Królu,  
Na mój słoneczny brzeg!  
Czyś pojął mię, Rogerze?  
Rogerze!

**Roksana, Chór** - A!...

*(Pasterz wychodzi. Za nim Roksana i tłum. Scena pozostaje pusta. Tylko Król Roger na swym tronie, z twarzą ukrytą w dłoniach i Edrisi wpatrujący się weń z najwyższym niepokojem)*

**Król Roger** (z głębokim bólem) - Roksana!

**Edrisi** (podchodzi do okna i patrzy w ciemną przestrzeń) -

Nocy cień już okrył cały tłum.

W oddali milknie pieśń

I chyży tupot stóp!

**Król Roger** (po chwili namysłu, z nagłą decyzją zrzuca koronę, królewski swój płaszcz, odpasuje miecz i rzuca go z brzękiem na ziemię) - Idźmy za nimi w ślad!

Pańnikiem stał się Król! *(Wychodzą z Edrisim)*

### AKT III

*Ruiny antycznego Teatrum. Z prawej, od przodu sceny biegną w głąb olbrzymim łukiem kute w głazie lawy. Majestatyczne ich półkregi, wynosząc się jedne ponad drugie, sięgają niemal połowy wysokości sceny. Ponad nimi jest jeszcze przepaścista głąb nieba. Głaz splekany, zniszczony przez niezliczone stulecia, zwietrzały, strupieszwały przez wichry i wody. Ze szczelin i rumowisk wyrastają bujne chwasty, polne kwiaty. Gdzieniedzie zielonym kobiercem ściele się świeża murawa. Z lewej, w ukos ku głębi, zwaliska skeny. Stoją jeszcze na wpół strzaskane potężne kolumny; u stóp ich, w prochu, dumne kwieciste kapitele, fragmenty fryzów, metop, zdobiących niegdyś Teatrum. Na postumentach szczątki posągów. Cudne ich głowy, toczone ramiona, cząstki torsów leżą gdzieniedzie wśród rumowisk. Zachowały się niemal w całości podwójne schody wiodące z proskenion na poziom skeny. Zachowała się też część muru za skeną, kryjąc sobą rozległy widok. W pośrodku orchesterii resztki ołtarza. Unoszący się zeń lekki dym, wieńce i kwiaty u podstawy świadczą jakby o niedawnej ofierze złożonej przez tajemnicze ręce Nieznanemu Bogu. W głębi, pomiędzy skrajem skeny i amfiteatru olbrzymi wyłom, przez który wzrok biegnie w siną nieskończoność morza. Na skenie nic oprócz martwych głazów, nieba i morza. Jest noc. Na niebie jasno jarzą się gwiazdy. Blady księżyc oświeca niepewnym, mdłym blaskiem wnętrza ruin, rzucając długie cienie, tworząc czarne przepaście głębin w załomach murów. Cisza i spokój, tylko morze, nieustrudzone, niespokojne, tłucze się ciężko o nadbrzeżne skały.*

*Z prawej strony wychodzą na scenę Król Roger i Edrisi. Król w zniszczonej, zakurzonej tunice, z rozwianym włosiem, znużony, siada ciężko na jednym z głazów. Kryje twarz w dłoniach. Po chwili podnosi głowę i rozgląda się wokół.*

**Król Roger** - Wokół martwota głazów,

Sina nieskończoność mórz,

I srebrna tajemnica gwiazd!

*(do Edrisiego)* Gdzie mnie przywiodłeś druhu?

Tutajże błakań naszych kres?

Wśród głazów, gdzie wieczyście czuwa

Zgasłych uniesień trwożny wid!

Może się echem na nasz zew odezwie

Zaczarowany śmiech?

**Edrisi** - Zawołaj, zawołaj, zbudź!

**Król Roger** - Do snu mię kołysze świtanie,

Niepokój usypia jak dziecię,

Ach, gdzież jest moje kochanie?

**Edrisi** - Zawołaj, zawołaj, zbudź!

**Król Roger** - Włóczęgą dzisiaj jest Król,

Żebrakiem, co rąk tęsknotę

Wyciąga po jałmużn dar,

Kryjąc swe puste serce

W zniszczony łachman snów!

Se tu vuoi giudicarmi,

Ti chiamo, o re, nel mio assolato lido.

Inteso m'hai, Ruggero?

Ruggero!

*Il Pastore esce. Rossana e la folla dietro di lui. La scena rimane vuota. Rimangono soltanto re Ruggero, che sul trono nasconde il viso tra le mani, ed Edrisi, che lo guarda con suprema inquietudine.*

**Re Ruggero** (con profondo dolore) - Rossana!

**Edrisi** (s'avvicina alla finestra, e guarda negli spazi bui) -

L'ombra notturna tutti avvolto ha già,

Lontan s'estingue il suono,

E i passi si dileguano.

**Re Ruggero** (dopo un attimo di riflessione, con decisione subitanea getta via la corona e il manto regale, si sfibbia la spada e la scaglia con fragore per terra) - Sulle lor tracce andiamo!

*(con amarezza)* Il re va pellegrino! *(Se ne va con Edrisi)*

### TERZO ATTO

*Rovine di un teatro greco. Dalla parte destra entrano in scena re Ruggero ed Edrisi. Il re in tunica logora e impolverata, coi capelli scompigliati, s'abbatte stanco su un masso. Nasconde il viso tra le mani. Dopo un attimo solleva il capo e guarda d'attorno.*

**Re Ruggero** - Morti macigni intorno,

Livido immenso mare,

E argenteo mistero di stelle.

*(a Edrisi)* Dove mi porti amico?

Qui il nostro errar fini?

Tra pietre, dove eterna

Veglia d'estasi spente trista larva.

Forse al nostro appello

Echeggerà un incantato riso?

**Edrisi** - Chiama, richiama, destalo!

**Re Ruggero** - Mi culla e m'addorme l'aurora,

M'assonna qual bimbo l'angoscia;

Ma dove, dov'è il mio amore?

**Edrisi** - Chiama, richiama, destalo!

**Re Ruggero** - È un vagabondo oggi il re:

Mendico, tende languore

Di mani per l'elemosina,

Coprendo il vuoto cuore

In consunti stracci di sogni.

Nienawiść, miłość... puste słowa!

Splonie w ogniu władcza moc!

Kogóż dzisiaj szuka Król?

Czyjej pieśni łaknie ech?

**Edrisi** - Zawołaj, zawołaj, zbudź!

**Król Roger** - W pustce drzemie siny lęk,

Widm korowód płynie w tan.

Zbudzić widma? Żaknąć sny?

*(Wola)* Roksano! Roksano! *(Nastuchuje)*

**Roksana** *(w oddali)* - Rogerze! Rogerze!

**Edrisi** - Zbudzony! Zbudzony czar!

**Król Roger** - Edrisi! Słysz!

Z oddali mórż płynie jej głos!

**Edrisi** - Zbudzony czar!

**Król Roger** *(Wola)* - Roksano! *(Nastuchuje)*

**Pasterz** *(z oddali)* - Rogerze!

**Król Roger** - To on!

Nienawiść, miłość!

Edrisi, gdzie jest zwątpień kres?

**Chór** *(za sceną, z oddali)* - A!...

Król strzaskał swój spiżowy miecz,

Na sąd się stawił wielki Król!

A!...

**Roksana** *(bliżej)* - Płonące jak pochodnia serce,

Bogu w ofiarny rzuci stos.

**Chór** - A!...

Na sąd, na sąd staw się Królu!

**Król Roger** - W ciemności śpiewa siny lęk!

**Pasterz** *(z oddali)* - Rogerze, tam swój zostaw lęk,

Gdzieś miecz rzucił swój:

W minionej grozie burz...

*(Księżyc nagle wychodzi zza chmur, oświetlając tajemniczym blaskiem ruiny. Roger ogląda się wokół w cichym zachwycie)*

**Król Roger** - Nadziemski wokół świta brzask! *(Z głębi sceny zbliża się powoli Roksana, owinięta w długi szary płaszcz)*

**Edrisi** - Światło wid, srebrny czar,

Snów przywoła błędny rój...

*(Widzi nagle Roksane)* Rogerze, spójrz!

**Król Roger** *(widzi Roksane)* - Roksano!

**Roksana** - Oto jestem Rogerze,

Wołałeś mię?

**Król Roger** *(Przygląda się jej gorączkowo)* - Tyżeś to, Roksano!

Usta kraśne tymże uśmiechem słodkim kwitną,

Teżsame włosów złoto żywe

Oblicze cudne blaskiem poi.

Lecz w oczach twych tajemnica,

Głębsza niż w gwiazd połyskach!

Roksano! Tyżeś to?

Czy jeno widmo blade,

W obłędnej poczęte tęsknocie?

**Roksana** - Jestem przy tobie, Królu Panie!

Idę do ciebie w rannem świtanu!

Daj mi swą rękę, Rogerze!

Wwiodę cię w bramy mego pałacu,

Tam spoczniesz na mojem łożu.

Daj mi swą rękę, Rogerze!

**Król Roger** - A on?

Gdzie jest on? Pasterz?

**Roksana** - Odszedł, znikł,

Rozwiał się w mroku,

Stopił się z mgłą... *(W oddali dziwna muzyka, jakby zawodzących głosów kobiecych i fujarki)*

Słyszysz! Jeno cichy fletni śpiew,

Jak dalekie echo łka...

**Król Roger** - Nie wierzę ci! Nie wierzę!

Jego zew daleki,

Amore... odio... vane parole!

Brucerò l'imperio in fiamma;

Che mai oggi cerca il re?

Di qual canto gli echi vuole?

**Edrisi** - Chiama, richiama, destalo!

**Re Ruggero** - Nel vuoto cova livida ansia,

Coro di larve passa in danza.

Destar larve? Incantar sogni?

*(chiama)* Rossana! Rossana! *(rimane in ascolto)*

**Rossana** *(da lontano)* - Ruggero! Ruggero!

**Edrisi** - Incanto! Incanto desto!

**Re Ruggero** - Edrisi, ascolta!

Dal mar lontano

Giunge la voce!

**Edrisi** - Incanto desto!

**Re Ruggero** *(chiama)* - Rossana! *(rimane in ascolto)*

**Il Pastore** *(da lontano)* - Ruggero!

**Re Ruggero** - È lui!

Amore, odio!

Edrisi, lor confine dov'è?

**Coro** *(dietro la scena, lontano)* - Ah!

**Corifea** - Il re la ferrea sua spada spezzò!

**Il Coro** *(da lontano)* - Al giudizio viene il grande re!

Al giudizio, al giudizio il gran re

**Rossana** *(ancora invisibile, ma più vicina)* - Ardente come face il  
In olocausto al Dio. [cuore]

**Re Ruggero** - Nel buio livida ansia canta.

**Il Pastore** *(da lontano)* - Ruggero, getta l'ansia tua

Con la tua spada

Tra orror di spenti turbini.

*(La luna sorge improvvisa tra le nuvole, rischiarando con misterioso lucore le rovine. Ruggero si guarda attorno in silenzioso stupore)*

**Re Ruggero** - Divina aurora sorge già! *(Dal fondo della scena s'avvicina lentamente Rossana, avvolta in un lungo manto grigio)*

**Edrisi** - Fuochi fatui, argenteo fascino

Chiamano erranti sogni... *(scorge d'un tratto Rossana)*

Ruggero, là!

**Re Ruggero** *(scorge Rossana)* - Rossana!

**Rossana** - Sono qui, Ruggero; m'hai tu chiamata?

**Re Ruggero** *(la fissa, febbrile)* - Sei tu, Rossana!

La bella bocca sboccia

Nel tuo sorriso dolce;

L'aurate chiome inondati di splendore

Il vivo tuo bel volto;

Degli occhi tuoi più profondo è il mistero

Che nei stellari fuochi.

Rossana! Sei tu? O pur fantasma vano

Da folle languore creato?

**Rossana** - Ti sto vicina, o mio signore.

Nel mattutino albore

A te vengo. Dammi la man,

Ruggero! Voglio condurti nel mio castello,

Nel talamo mio dormirai!

Dammi la man, Ruggero!

**Re Ruggero** - Ma lui?

Lui dov'è? Il Pastore?

**Rossana** - Via svani nel buio...

Dissolto tra nebbie...

*(Da lontano una strana musica, come di flebili voci muliebri e di flauti di canna)*

Senti! Flebile suon di siringa

Com'eco lontana piange...

**Re Ruggero** - Non credo a te! Non credo!

Il suo grido lontano,

Jak tęsknot tajnych echo  
Wciąż wokół brzmi!  
Gdzie jest Pasterz?

**Roksana** - Jest w gwiazd uśmiechu,  
I w gromie burz.  
W wielkim kręgu ław kamiennych,  
Jako złote krąży widmo.  
Wokół ognia, co radosny  
Płąsa na ołtarzach.  
I żalobnym dymem wzlata  
Ku niebiosom milczącym!  
*(Wskazuje ręką ku skenie)* Tam, wśród rumowisk,  
Gdzie żyje wieczysta tęsknota,  
Z szczęśliwym się błąka uśmiechem!  
I stamtąd woła  
Ku otchłaniom twego serca,  
I zakląć chce twą moc samotną  
W wiekuisty kształt!

**Pasterz** *(z oddali)* - Rogerze! Rogerze!

**Roksana** - Słyszysz go?

**Król Roger** - To on! To on! *(wpatruje się uporczywie w skenę. Roksana budzi go z zadumy)*

**Roksana** - Syć ofiarny, wartki płomień!

Niech się wzbija ku niebiosom!

**Król Roger** - W popieliskach żywe iskry!

W ogniu zniszczą się tęsknoty!

*Roger i Roksana rzucają gorączkowo stopy kwiatów i wieńców leżących u stóp ołtarza w ognisko, które wybucha nagle jaskrawym płomieniem. W tej chwili, wśród zwalisk skeny pojawia się Pasterz pod postacią Dionizosa. W zjawisku tym jest coś niezwykłego. Bije od niego blask, w nim jakby źródło mający; poza nim wszystko tonie w tym większej ciemności. Liczne postacie, które za chwilę zaczną się pojawiać na ławach amfiteatru, są ledwie widoczne, wyczuwa się raczej ich ruch tłumny, niż się je widzi. Odgłosy fletu i głosy ludzkie trwają przez cały czas następnej sceny, wzmagając się z każdą chwilą, przechodząc w oddzielne okrzyki i wołania.*

**Pasterz** *(na skenie)* - Rogerze! Rogerze!

Czy słyszysz głos mój?

Co wieczyście z głębin twego serca

Śpiewa pieśń radosną?

**Chór** *(z oddali za sceną)* - Czy słyszysz pieśń?

**Pasterz** - Bije płomień ku niebiosom,

Blask nadziemski, szął radosny!

Uśmiecha się tajemnica,

Głębie stają się przejrzyste.

Na dnie serca samotnego,

Sen twój nieprześniony,

Wielkiej mocy sen!

**Chór** - Czy słyszysz zew, tajemny zew?

Tajemny głębin zew!

Ku tobie!

*(Przez cały ciąg powyższej sceny Król stoi wpatrzony gorączkowymi oczami w widmo Pasterza, z wzniesionymi ku górze rękami. Pierwszy brzask, gwiazdy powoli gasną)*

**Pasterz** *(woła w głąb sceny)* -

Ku mnie! Ku mnie! Wzywam was!

Na błękitne morza,

Na bezbrzeżne oceany,

Wzywam was w bezkresną wędrówkę,

W radosny tan!

Ku mnie! Wzywam was!

**Roksana** - Ku tobie! Ku tobie!

W szale pieśni! W szale tańca!

Com'eco di languori  
Segreti, intorno suona!  
Dov'è il pastore?

**Rossana** - In riso di stelle, in tuon di procelle;  
Nel gran cerchio dei gradi rocciosi,  
Come spettro d'oro, gira  
Intorno al fuoco, che gioioso guizza  
Sugli altari, e col lugubre fumo  
Vola verso i cieli silenti.

Tra le rovine,

Dove vive eterno languore,

Con sorriso felice egli vaga!

*(Indica con la mano verso i ruderi della skenè)* Di là egli parla

Al profondo del tuo cuore,

E incantare vuol tuo vigor solingo

In sempiterna forma.

**Il Pastore** *(da lontano)* - Ruggero! Ruggero!

**Rossana** - Udisti?

**Re Ruggero** - È lui! È lui! *(Ruggero fissa ostinatamente la skenè. Rossana lo riscuote dalla sua meditazione)*

**Rossana** - Nutri impetuoso fuoco!

Che divampi insino al cielo!

**Re Ruggero** - Vive in cenere scintille!

Fuoco, avvera i desideri!

*Entrambi gettan febbrilmente i mazzi di fiori, e le ghirlande, sparsi a piè dell'ara, nel focolare che avvampa di fiamme subitanee e vivaci. Proprio allora tra le rovine della skenè appare il Pastore, in aspetto di Dioniso. Nella sua apparizione c'è qualcosa di soprannaturale. Emana splendore, come se da lui stesso sorgesse; tutto il resto piomba nel buio, tanto più fondo. Numerose persone, che di lì a poco cominceranno ad apparire sui gradini della cavea, sono ancora quasi invisibili; si avverte appena il loro movimento di folla, piuttosto che vederle. Il riecheggiar dei flauti e delle voci umane s'estende per tutta la durata della scena seguente, accrescendosi continuamente, articolandosi in gridi distinti e richiami.*

**Il Pastore** *(sulla skenè)* - Ruggero! Mia voce udisti?

Che dal fondo del tuo cuore

Canta in gioia eternalmente?

**Coro** *(in lontananza, dietro la scena)* - Udisti il canto?

**Il Pastore** - Batte il fuoco contro i cieli!

Luce immensa, folle gioia!

Sorride il mistero, e il profondo

Rischiato appare.

Nel tuo cuore solitario,

Sogno incompiuto, immenso vigore!

*(Per tutta la durata della scena in corso, il re fissa con occhi febbrili e con braccia levate l'apparizione del Pastore. Albeggia appena. Le stelle vanno spegnendosi lentamente)*

**Il Pastore** *(chiama verso il fondo della scena)* -

Meco! Meco! Chiamo voi!

All'azzurro mare!

All'oceano sconfinato!

Chiamo voi!

A danza radiosa ed eterno errar!

**Coro** *(in lontananza, dietro la scena)* - Udisti il canto?

Udisti il grido misterioso?

Richiamo irresistibile,

Segreto profondo!

Oh, teco! Oh, teco!

**Rossana** - Oh, teco! Oh, teco!

Folli in canto! Folli in danza!

W upojeń kraj!

**Chór** - Ku tobie!

W szale pieśni!

Ku sobie wzywa nas!

Wzywa nas,

W upojeń wiecznych kraj!

*W niepewnym blasku świtania widać nagle postacie pojawiające się na szczycie amfiteatru, na razie pojedynczo, coraz ich więcej, tłumią się, zbiegają po olbrzymich stopniach ław, przebiegają w głąb przez scenę do miejsca, w kierunku skeny, na której wciąż stoi Pasterz, otaczają go ciasnym kołem. Blask bijący od Pasterza mierzchnie tak, iż wreszcie znika on z oczu widza. W chwili największego napięcia ruchów i okrzyków, Roksana, w której już od pewnej chwili czuło się budzącą tajemną siłę, zrzuca nagle swój długi płaszcz i ukazuje się w stroju greckiej menady. Chwyta leżący na ziemi obok ołtarza tyrs owity kwiatami i łączy się w okrzyku z resztą chóru. Potrząsając tyrsem biegnie ku skenie ginąc w tłumie postaci. Król zdaje się tego nie widzieć, pogrążony w odrętwieniu. Okrzyki trwają długą chwilę, powoli milknąc w oddali. Tłum postaci znika również. W pewnej chwili scena jest zupełnie pusta, oprócz Króla stojącego w odrętwieniu i bezruchu oraz Edrisiego. Ogień na ołtarzu przygasa. Natomiast natęża się powoli światło poranka. Niebawem wyczuwa się poza obrębem teatru pierwszy, miedzianozłoty promień słońca. Wnętrze teatru pozostaje nadal w ciemności.*

**Edrisi** (odzyskując jakby świadomość) - Prześniony sen!

Stargany łańcuch złud!

**Król Roger** (ogląda się wokół, z radością) - Edrisi, już świt!

*(Jakby tajemną siłą wiedziony, idzie ku głębi sceny, poczyną się lekko wspinać na piętrzące się stopnie ław. Edrisi patrzy nań ze zdumieniem. Wreszcie Król staje na szczycie teatru pogrążonego jeszcze w sinym mroku, sam jaskrawo oświetlony porannym słońcem)* Słońce! Słońce!

Edrisi!

Jak białe skrzydła mew

Na modrej mórz roztoczy

Żagle!

W bezkresy płyną, w dal!

Jak lekkie, zwinne,

Jak białe piany fal!

Edrisi!

Skrzydła rosna!

Obejmą cały świat!

A z głębi samotności,

Z otchłani mocy mej

Przejrzyste wyrwę serce,

W ofierze słońcu dam!

*(Wyciąga ku słońcu złożone dłonie, jakby unosząc w nich bezcenny dar)*

**FINE**

D'ebbrezza al regno!

**Il Pastore** - Meco! Meco! Chiamo voi!

**Coro** - Oh, teco! Oh, teco!

Folli in canto! Folli in danza!

Oh, seco! Oh, seco!

Chiama noi!

Folli in canto, Folli in danza!

Chiama noi d'eterna ebbrezza al regno!

Chiama noi! Sì, chiama noi!

Chiama noi, chiama noi!

*Nell'incerta luce dell'aurora si vedono d'un tratto le persone al sommo della cavea: poche dapprima, aumentano via via, s'affollano, corrono già per gli alti gradi di pietra, attraversano il fondo della scena, andando verso la skené, sulla quale sta ancora il Pastore; lo attorniano, strettamente accerchiandosi. Lo splendore che da lui emana sbiadisce fino a sparire allo sguardo dello spettatore. Proprio nell'istante della massima tensione dei moti e dei gridi, Rossana, nella quale già da un certo punto si avvertiva il risveglio di una forza misteriosa, getta via il suo lungo manto, e appare in abito di menade greca; raccoglie un tirso adorno di fiori, giacente a piè dell'ara, e s'unisce col grido al resto del coro. Scuotendo il tirso corre verso la skené, perdendosi nella folla di persone. Il re, immerso nel torpore, non sembra accorgersene. Le grida si prolungano ancora, e lentamente svaniscono in lontananza. Svanisce pure la folla di persone. A un certo momento la scena è completamente vuota. Rimangono soltanto il re, stupito e immobile, ed Edrisi. Il fuoco sull'ara si smorza. Cresce invece lentamente la luce del mattino. Quindi da dietro la cavea filtra il primo raggio, aureoromato, del sole. La cavea dell'antico teatro rimane ancora nell'ombra.*

**Edrisi** (quasi riprendendo coscienza) - Sognato sogno!

Provata corda d'illusioni!

**Re Ruggero** (si guarda d'intorno: con gioia) - Edrisi, è l'alba!

*(va, come spinto da misteriosa forza, verso il fondo della scena, cominciando lentamente a salire pei gradi sovrapposti della cavea. Edrisi lo guarda meravigliato. Infine il re si ferma in cima alla cavea, avvolta ancora in livido buio, egli stesso vivamente illuminato dal sole mattutino)* Sole! Sole!

Edrisi! Come bianche ali

Di gabbiani sugli azzurri mari,

Vele in spazii immensi navigan leggere

E preste, come bianca spuma d'onde.

Edrisi! Ali crescono:

Abbracceranno il mondo!

Dal sen di solitudine

Da abisso di vigore

Il limpido mio cuore

Io dò in offerta al sole!

E preste, come bianca spuma d'onde.

Edrisi! Ali crescono:

Abbracceranno il mondo!

Dal sen di solitudine

Da abisso di vigore

Il limpido mio cuore

Io dò in offerta al sole!

*(Tende verso il sole le mani giunte, come sollevando in esse un dono inestimabile)*

**FINE**